

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny biuletyn periodyczny dla uchodźstwa polskiego.
Jedyné w Szwecji pismo polskie, które podaje wiadomości pochodzące
od legalnego Rządu Polskiego i Poselstwa R.P. w Sztokholmie.

P E R T R A K T A C J E W M O S K W I E .

Jak podaliśmy obszernie w poprzednim numerze naszego pisma, równocześnie z moskiewskim procesem, (o którym piszemy niżej) odbywały się w Moskwie narady nad utworzeniem polskiego rządu.

W obradach nie brali udziału przedstawiciele obecnego legalnego rządu polskiego w Londynie, polskiego podziemnego ruchu oporu, Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Dnia 23 czerwca REUTER doniósł z Moskwy, że stosownie do oficjalnego oświadczenia, pertraktujący Polacy doszli w Moskwie do porozumienia i że za kilka dni zostanie w Warszawie ogłoszona kompletna lista nowego rządu.

Tego dnia pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Joseph Grew powiedział, że rząd Stanów Zjednoczonych znajduje się w toku przedsięwzięcia kroków zmierzających do odwołania uznania rządu polskiego w Londynie, a następnie uzna na podstawie postanowień jałtańskich nowy prowizoryczny rząd polski w Warszawie.

Londyńskie radio doniosło, że rząd Stanów Zjednoczonych i rząd Wielkiej Brytanii uznają nowy prowizoryczny rząd polski w Warszawie natychmiast po tym, jak zaistnieją gwarancje, iż przyszłe wybory w Polsce będą rzeczywiście wolne i demokratyczne. Londyńskie radio przewiduje następnie, że polskie siły zbrojne na zachodzie mogą odmówić powrotu do Polski pod tym nowym reżimem, a SUNDAY TIMES stwierdza, że porozumienie moskiewskie wogóle nie rozwiązuje sprawy "setek tysięcy" (powinno być: milionów) Polaków na zachodzie.

Używanie nazwy "nowy rząd" czy "nowy reżim" stanowi oczywiście przesadę. Aczkolwiek nie ogłoszono jeszcze listy rządu, który ma być utworzony w Warszawie, prasa angielska dowiadyuje się, że na 20 ministrów ma być 15 przedstawicieli lubelskiej grupy. Mamy zatem do czynienia z typowym rozwiązaniem na jugosłowiańską modłę, gdzie komunistyczny Komitet Wyzwolenia pod przewodnictwem marsz. Tito przyjął do swego grona, wchłonął i zmajoryzował kilku innych ministrów, co nie przeszkadza, że komunistyczny i totalitarny charakter tak utworzonego rządu został w całej pełni zachowany.

Nie może to zresztą stanowić dla nikogo niespodzianki. Było wiadome, że rosyjska interpretacja jałtańskich postanowień zmierzała właśnie ku jugosłowiańskim wzorom, ku p o z o r n e j demokratyzacji lubelskiego czy warszawskiego rządu, ku zachowaniu komunistycznej i totalitarnej rzeczywistości pod szyldem demokracji i zjednoczenia narodowego. W swym oświadczeniu z dnia 18 maja b.r. marsz. Stalin wyraźnie wskazał na możliwość rozwiązania polskiej sprawy w taki sposób, jak to miało miejsce ze sprawą Jugosławii.

Lubelska RZECZPOSPOLITA pisała w związku z moskiewskimi pertraktacjami:

"Rząd tymczasowy nie ma najmniejszych powodów, do rozmów z reakcjonistami, gdyż wszystkie czynniki zwycięstwa znajdują się w naszym ręku. Trzeba więc wyraźnie podkreślić, że konferencje moskiewskie nie są pod żadnym pozorem próbą kompromisu, zmiany czy zatrzymania biegu historii. Są one próbą włączenia do obozu polskiej demokracji tych demokratów w kraju i zagranicą, którzy z różnych względów do obozu tego jeszcze nie przystąpili".

Londyński zaś TIMES - którego informacje pochodzą z pewnością z najmiarodajniejszych źródeł - wiedział już dnia 18 czerwca, że po dokonywanych w Moskwie przeobrażeniach, "krajowa i zagraniczna polityka prowizorycznego (warszawskiego) rządu nie ulegnie prawdopodobnie większym zmianom".

nom" (is not likely to be altered much) ...

TMIES pisze również, że moskiewska konferencja ma na celu poszerzenie obiednego warszawskiego rządu przez wcielenie doń takich osób, które sądzą, że w ten sposób mogą służyć Polsce i na których Moskwa może się zgodzić.

Wreszcie, sowiecka PRAWDA podkreśla z dumą, że moskiewskie porozumienie doszło do skutku między samymi Polakami, że przedstawiciele mocarstw nie mieszały się do tegoż to jest dowód, iż Rosja nie zamierza się wtrącać do polskich spraw... I tu jest przesada, Min. Mołotow nie miał potrzeby uczestniczenia w obradach: lubelscy wysłannicy zastępowali sumiennie interesy Sowieckiego Związku.

--- o ---

S Ł O W A a D O K U M E N T Y .

S o w i e c k i e g w a r a n c j e .

W swym oświadczeniu z dnia 18 maja b.r. (patrz WIADOMOSCI POLSKIE z 24 maja) marsz. Stalin powiedział dosłownie:

"Zaaresztowanie 16 Polaków pod przywództwem gen. Okulickiego nie ma nic wspólnego z zagadnieniem przekształcenia polskiego prowizorycznego rządu. Nie jest prawdą, że aresztowani Polacy zostali zaproszeni do pertraktacji z sowieckimi władzami. Władze rosyjskie nie pertraktują i nie będą pertraktowały z osobami, które przekraczają postanowienia o bezpieczeństwie czerwonej armii na tyłach frontu".

W związku z tym oświadczeniem, PAT ogłasza dwa listy płk. Pimenowa, dwa dokumenty, które nie wymagają komentarzy.

I. Do Delegata Rządu w Kraju,
 p. Jankowskiego.

"Moje dobre chęci i skromne dążenia, które, sądzą, znajdą u Pana niewątpliwie najwyższe poparcie i względy, sprowadzają się tylko do tego, ażeby umożliwić Panu spotkanie w dniach najbliższych z przedstawicielem Dowództwa I-go Białoruskiego Frontu generałem-pułkownikiem Iwanowem. Widzę oczywistą trudność tego przedsięwzięcia, lecz mając na uwadze jego bezwarunkową konieczność i ogromną jego doniosłość, czego nie można wyłożyć w tym krótkim liście, uważam, że wspomniane spotkanie Pana z generałem-pułkownikiem Iwanowem może i bezwarunkowo winno zdecydować to, co bodaj nie dałoby się rozstrzygnąć szybko na innej drodze. Wzajemne zrozumienie i zaufanie pozwolą na zdecydowanie bardzo ważnych zagadnień i nie dopuszczą do ich zaostżenia.

"Jednocześnie proszę Pana o wybaczenie dotychczasowych trudności w organizacji tego spotkania, wynikających stąd, że terminy uprzednio ustalone w tym celu z generałem-pułkownikiem Iwanowem dawno już minęły. Lecz mam nadzieję, że generał-pułkownik Iwanow będzie uprzejmy i weźmie pod uwagę moje argumenty dotyczące tego spotkania i że w dniach najbliższych będzie ono mogło mieć miejsce. Ze swej strony, jako oficer Czerwonej Armii, któremu przypadła w udziale tak wielce ważna misja, całkowicie gwarantuję Panu słowem oficera, że od chwili Pańskiego przyjazdu do nas Pański los będzie zależeć ode mnie i będzie Pan w całkowitym bezpieczeństwie.

"Liczę na nasze szybkie spotkanie i przesyłam Panu moje uszanowanie.

"Proszę zawiadomić mnie natychmiast o swojej decyzji".

Z rozkazu

Pimienow, pułkownik gwardii.

Pruszków, 6.III.1945r.

II. Generał Brygady
 Niedźwiadek-Okulicki, do rąk własnych.

"Moje dobre chęci, które, jak sądzą, bez wątpienia znajdą u Pana najwyższe poparcie i względy, sprowadzają się do tego, ażeby umożliwić Panu spotkanie w najbliższych dniach z przedstawicielem Dowództwa I-go Białoruskiego Frontu, generałem-pułkownikiem Iwanowem. Zdaję sobie całkowicie sprawę z trudności tego przedsięwzięcia, lecz mając na uwadze jego bezwarunkową konieczność i jego ogromną ważność, czego w tym krótkim liście nie-podobna wyłożyć, uważam, że wspomniane spotkanie powinno się odbyć jak najprędzej. Mogę tylko powiedzieć jedno, że przypuszczalne spotkanie Pana z generałem-pułkownikiem Iwanowem może rozstrzygnąć i bez-

warunkowo rozstrzygnie to, co bodaj nie dałoby się rozstrzygnąć szybko na innej drodze. Wzajemne zrozumienie i zaufanie pozwolą na zdecydowanie bardzo ważnych spraw i na niedopuszczenie do ich zaostrzenia. Narazie proszę Pana, Generale, docenić i moje trudności w organizacji tego spotkania, wynikające stąd, że uprzednio ustalone w tym celu terminy z generałem-pułkownikiem Iwanowem dawno już minęły. Mam jednak nadzieję, że generał-pułkownik Iwanow będzie się liczyć z moimi argumentami i że to spotkanie będzie mogło się odbyć w dniach najbliższych. Ja zaś ze swej strony, jako oficer Armii Czerwonej, któremu przypadła w udziale tak wielce ważna misja, całkowicie gwarantuję Panu słowem oficera, że gdy Pański los od chwili Pańskiego przyjazdu do nas będzie zależał ode mnie, będzie Pan w całkowitym bezpieczeństwie.

"Licząc na szybkie spotkanie, przesyłam Panu moje uszanowanie. Proszę zawiadomić mnie o swojej decyzji".

Podpisane:

Pimienow, pułkownik gwardii.

6 marca 1945r.

Takie były słowa, a taka jest prawda.

--- o ---

PROCES PATRIOTÓW POLSKICH.

Wyreżyserowany i pokazowy proces polityczny, który władze sowieckie wytoczyły w Moskwie podstępnie pojmanym przywódcom polskiego życia politycznego w Kraju, zakończył się ogłoszeniem dnia 21 b.m. wyroku skazującego gen. Okulickiego na 10 lat więzienia, wiceprem. Jankowskiego na 8 lat, Adama Bienia i Stanisława Jasiukowicza na 5 lat, Pużaka na 18 miesięcy, Bagińskiego na 1 rok, Zwierzyńskiego na 8 miesięcy, Czarnowskiego na 6 miesięcy, Stanisława Mersza (?), Stypułkowskiego, Urbańskiego i Chacińskiego na 4 miesiące więzienia. Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary czas przebywania w areszcie (prawie 3 miesiące). Czterech podsądnych uniewiniono.

W sprawie listy skazanych i uniewinionych należy jeszcze odczekać dalszych szczegółów. Lista ta nie zgadza się bowiem z listą porwanych podstępnie z końcem marca b.r. 15 przywódców polskiego życia politycznego i polskiego ruchu podziemnego. Tak zatem nie wiadomo, co się stało z następującymi porwanymi: Kobylańskim, Mierzwą, Stemlerem, Michałowskim i Czernikiem. Natomiast z wymienionych w wyroku, Zwierzyński, Czarnowski i Mersz nie byli na liście pojmanych. O Pajdaku zaś wiadomo, że z powodu choroby nie mógł brać udziału w rozprawie, wobec czego sprawa przeciw niemu została wydzielona.

Wśród uwolnionych znajduje się również i ów tajemniczy Jansen wprowadzony do procesu jako oskarżony, po to, by w istocie rzeczy obciążyć gen. Okulickiego, który swą dzielną i godną obroną wywołał uznanie przedstawicieli zagranicznej prasy.

Proces skończył się tak, jak się skończyć musiał. U dna bowiem sowieckiego aktu oskarżenia leżały zarzuty: lojalności i posłuszeństwa wobec legalnego rządu, przynależności do podziemnej organizacji mającej na celu pełną niepodległość Polski i uwolnienie Jej od obecnej przemocy oraz komunikowania się z legalnymi władzami polskiego państwa. Do takich "przestępstw" oskarżeni nie mogli się nie przyznać. Zostali skazani. Za takie same "przestępstwa" popełniane przez Rosjan pod niemiecką okupacją sowieckich obszarów, rząd rosyjski uznał - i słusznie - swych obywateli za bohaterów. Za bohaterów też uważa naród polski sądzonych w Moskwie przedstawicieli swej politycznej myśli i woli.

Nie będziemy wchodzić w szczegóły przebiegu moskiewskiego procesu. Sowieckie totalitarne pojmowanie prawa odbiega tak dalece od pojęć naszego świata, że boleć nam trzeba nad tym, iż ta obca nam myśl prawna będzie teraz narzucana polskiemu społeczeństwu. Z naszego punktu widzenia, sam proces był nie instrumentem i aktem prawa, lecz wyrazem przemocy i bezprawia. Natomiast z sowieckiego punktu widzenia nawet wyrok jest dowodem wspaniałomyślności i wielkoduszności.

Prokurator powiedział:

"Za popełnione przez nich zbrodnie, oskarżeni winni być właściwie skazani na śmierć. Przeżywamy jednak obecnie dni zwycięstwa, a ludzie ci nie są już więcej niebezpieczni dla Związku Sowieckiego, który jest dziś potężniejszy niż kiedykolwiek. Nie domagam się zatem kary śmierci dla któregośkolwiek z oskarżonych".

Ta podyktowana na Kremlu "wielkoduszność" prokuratora staje się

jednak bardziej zrozumiała, gdy się pamięta, że istotnym celem procesu było potępienie legalnego rządu polskiego państwa.

Z tego punktu widzenia poręczniej było władzom sowieckim zastosować pewną oględność w wymiarze kary, by w ten sposób podkreślić, że "główni sprawcy" znajdowali się nie na sali sądowej, lecz w Londynie. Ten "punkt widzenia" został zresztą podkreślony w deklaracji ogłoszonej po wyroku w moskiewskim radio.

Rząd Rzeczypospolitej zajął w sprawie procesu moskiewskiego stanowisko, które znalazło wyraz w deklaracjach rządowych.

Oświadczenie ogłoszone dnia 20 czerwca brzmi, jak następuje:

"W związku z odbywającym się obecnie w Moskwie procesem 16 przedstawicieli Polskiego Ruchu Podziemnego Rząd Polski oświadcza:

(1) 16-tu ludzi, znajdujących się na ławie oskarżonych w Moskwie, kierowało przez zgorą 5 lat walką Narodu Polskiego z Niemcami. W ten sposób na ławie oskarżonych w Moskwie znalazł się cały Polski Ruch Podziemny.

(2) Podstawę i kierownictwo Polskiego Ruchu Podziemnego stanowiły 4 główne stronnictwa polskie. Był to nie tylko czynnik walki z Niemcami, ale także pełna reprezentacja polityczna całego Narodu Polskiego. W ten sposób na ławie oskarżonych w Moskwie znalazły się 4 stronnictwa polskie: Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy.

(3) Za działalność patriotyczną na własnej ziemi pociągnięte zostały przy użyciu podstępów przed sąd obcego państwa, wyłonione i uznane przez społeczeństwo władze, stanowiące integralną część legalnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób na ławie oskarżonych znaleźli się: Wicepremier Rządu, trzech ministrów oraz dowódca Armii Krajowej z okresu walki z Niemcami - Armii, która stanowiła integralną część Polskich Sił Zbrojnych, działających pod rozkazami władz alianckich.

(4) Polska Armia Krajowa uznana została oficjalnie za armię konbatantką przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych dnia 30 sierpnia 1944r.

(5) Polska Armia Krajowa, od chwili zaatakowania Związku Sowieckiego przez Niemcy, pomagała skutecznie nieustanną akcją sabotażową i partyzancką Armii Czerwonej. Z chwilą wkroczenia wojsk sowieckich na terytorium Polski, Armia Krajowa otrzymała od Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza w Londynie rozkaz współdziałania z tymi wojskami. Rozkaz ten dokładnie i ofiarnie wykonała.

(6) Przedstawiony powyżej stan rzeczy znajduje pełne potwierdzenie zarówno w znanych całemu światu wydarzeniach, jak w licznych wiarygodnych świadectwach Polaków i cudzoziemców, przybyłych z kraju.

(7) Proces przywódców polskiego Ruchu Oporu został wyznaczony równocześnie z toczącymi się w Moskwie rozmowami politycznymi. Zbieżność ta wskazuje na zamiar utrwalenia w Polsce rządu, narzucanego z zewnątrz siłą, przez usiłowanie zdyskredytowania legalnych władz Rzeczypospolitej Polskiej przez wszystkich polskich ugrupowań demokratycznych. Zmierza się do tego drogą fałszywych oskarżeń, godzących zarówno w obecny jak i poprzedni Rząd Polski.

Polski Ruch Podziemny i kierowane przezzeń społeczeństwo polskie wypełniły dobrze swój obowiązek wobec Ojczyzny i wspólnej sprawy Sprzymierzonych. Rząd Polski i wszyscy Polacy łączą się dziś myślą i uczuciami z sądzonymi w Moskwie najlepszymi synami Narodu".

Równocześnie ukazał się komunikat urzędowy następującej treści:

"Według informacji agencji REUTER'a i innych z Moskwy, akt oskarżenia przeciwko demokratycznym przywódcom polskim zarzuca im kierowanie w Polsce ruchem podziemnym oraz tajną organizacją wojskową, które jakoby uprawiały na tyłach armii sowieckiej akcję dywersyjną, w rezultacie której między 28 lipca 1944r. a 31 maja 1945r. miał zginąć 594 oficerów i żołnierzy Czerwonej Armii, zaś 249 zostało rannych."

W związku z przytoczonymi wyżej oskarżeniami Polska Agencja Telegraficzna ogłasza dnia 19 czerwca b.r., co następuje:

"Opinia światowa jest dokładnie poinformowana o istnieniu w Polsce od jesieni 1939r. tajnej organizacji cywilnej oraz podziemnej Armii Krajowej, które korzystając z materialnej i materialnej pomocy rządów alianckich (broni, amunicja, materiały wybuchowe, stacje radiowe i t.d.) w ciągu 5 lat prowadziły skuteczną walkę zbrojną z okupantem niemieckim. W walce tej naród polski poniósł obrzymie ofiary, przyczyniając się do zwycięstwa narodów zjednoczonych i ułatwiając w znacznym stopniu zwycięskie postępy armii sowieckiej. W walce tej Armia Krajowa poszczycić się może takimi czynami, jak zdobycie Wilna w lipcu 1944r. przez 1-szą i 20-tą Dywizję

Armii Krajowej. W zdobyciu Lwowa wzięły udział oddziały 5-tej Dywizji w sile 5.000 ludzi. Wśród niezliczonych przykładów mniejszych co do rozmia-ru walk przytoczyć należy zdobycie przez oddziały 27-mej Dywizji Armii Krajowej m. Turzysk koło Kowla i Sztuń koło Brześcia. Jednocześnie oddzia-ły 5-tej Dywizji współdziałały z armią sowiecką w zdobyciu Rzeszowa, Staszowa i t.d., i t.d. Dzieje powstania warszawskiego są zbyt dobrze znane, aby je przypominać. Armia Krajowa uznana była jako armia komban-cka przez rządy brytyjski i amerykański. Oskarżeni w procesie moskiew-ki mają więc nie tylko prawo, ale i obowiązek stwierdzić, że zgodnie z rozkazami Rządu Polskiego i broniąc prawa narodu polskiego do niepodleg-łości kierowali oni polskim ruchem oporu przeciwko Niemcom.

"Polski ruch podziemny, tak władze cywilne jak i Armia Krajowa otrzymały rozkaz współdziałania z armią sowiecką i rozkaz ten wykonały. Otrzymały one następnie polecenie ujawnienia się przed władzami sowieckimi i rozkaz ten w pierwszym etapie wkroczenia wojsk sowieckich do Polski był ściśle wykonany. Niestety, wojskowe władze sowieckie, które chętnie korzystały z pomocy Armii Krajowej, po zakończeniu wspólnych działań rozbrajały pomagające im oddziały, aresztując oficerów, niektórych rozstrze-łując na miejscu, innych deportując w głąb Rosji, żołnierzy zaś wielom przemocą do t.zw. wojsk Zymierskiego lub osadzano w obozach koncentracyj-nych. W różnych krajach Europy, we Francji, Belgii, Holandii i t.d. ist-niał ruch podziemny, który ujawnił się natychmiast po wkroczeniu wojsk alianckich. Ruchy oporu w tych krajach nie uczyniłyby tego zapewne, gdyby armia wyzwolenia przyszła do nich z narzuconym im rządem komunistycznym, a członków ruchu oporu uznała za zdrajców i faszystów, tak jak uczynił to już w pierwszym swym manifestie w dniu 22 lipca 1944r. t.zw. Komitet Ju-belski. Władze polskiego ruchu podziemnego wraz z Armią Krajową miały ujawnić się przed Sowietami na całym terytorium Polski, kiedy jednak władze sowieckie zajęły wrogie wobec nich stanowisko, Rząd Polski rozwiązał Armię Krajową dnia 19 stycznia 1945r., polecając organizacjom politycznym pozostać w ukryciu i utrzymywać łączność ze swoim legalnym rządem i Aliantami.

"Nie jest możliwym stwierdzić, czy, z jakich powodów i w jakich okolicznościach ponieśli śmierć lub zostali ranni oficerowie i żołnierze armii sowieckiej, wymienieni w akcie oskarżenia. Nie uczyniła tego napewno Polska Armia Krajowa, lojalna do końca wobec swoich najwyższych przełożo-nych i Aliantów. Należy jednak wyjaśnić, że od chwili objęcia administracji w Polsce przez Komitet Jubełski panuje tam stan ciągłego chaosu i wrzasku. Po wsiach grasują dezertarzy niemieccy i uzbrojone bandy niepolskich na-rodowości, których istnienie stwierdził publicznie zarówno rząd sowiecki, jak ostatnio t.zw. Komitet Jubełski. Władze sowieckie i jubełskie prze-prowadzają przymusowe rekwizycje i branki do wojska, przed którymi ludność broni się rzępaczliwie. W ostatnich czasach wprowadzone do akcji również oddziały wojska, które używają nawet czołgów, artylerii i samolotów, pa-łąc dziesiątki wsi. W starciach z ludnością, która broni swego życia i mienia, mogą być ofiary po obu stronach i odpowiedzialność za nie ponosi tylko i jedynie administracja działająca obecnie w Polsce."

Po ogłoszeniu wyroku, prem. Arciszewski oświadczył, że rząd polski nie uznaje moskiewskiego postępowania sądowego i wydanych w wyniku tego postępowania wyroków za prawne. Premier powiedział, że rząd polski zwróci się jeszcze w tej sprawie z apelem do prezydenta Trumana i premiera Churchilla.

----- o -----

W I A D O M O Ś C I

z K r a j u i z e Ś w i a t a . .

W poprzednim wydaniu naszego pisma donieśliśmy o sporze, który powstał między przewidywanym rządem warszawskim a rządem czeskim w sprawie Cieszyna. W międzyczasie wojska Zymierskiego wkroczyły do Cieszyna.

Rząd sowiecki wezwał warszawski rząd i rząd czechosłowacki do Moskwy dla załatwienia tej sprawy, a wymienione rządy "przyjęły" to woz-wanie. Wynik sowieckiego arbitrażu nie został jeszcze oficjalnie ogłoszony, lecz REUTERS dowiadyuje się, że Cieszyn, Frysztań, Zagłębie Karwińskie i Trzcinię mają przypaść Polsce.

x

x

x

Minister informacji, prof. Pragier, który powrócił ostatnio z Francji do Londynu, stwierdza zdumiewającą jednomyślność francuskiej i belgijskiej Polonii w sprawie rzeczywistej niepodległości Polski. Dywersja organizowana przez Lublin jest bezsilna wobec jednomyślnego stanowiska Polaków. Propaganda lubelska korzysta, zwłaszcza we Francji, z silnego poparcia miejscowych komunistów. Mimo to, wysiłki zmierzające do pozyskania zwolenników są bezowocne.

x x
x

W najbliższych dniach przybywa z Lubeki do Szwecji nowy transport około 10.000 więźniów z niemieckich obozów. Wśród tych więźniów będą i Polacy. Liczba przybywających Polaków nie jest znana, lecz jest mowa o tym, że będzie ich około 3.000. Pierwszy transport przybywa z Lubeki do Szwecji dnia 27 b.m., lecz nie wiadomo, czy w tym pierwszym transporcie będą już Polacy.

x x
x

DZIENNIK POLSKI doniósł dnia 12 czerwca, że ostatnio wyjechał z Anglii do Niemiec zespół polski złożony z 3 sędziów i 3 protokulantów, celem współpracy w alianckiej komisji badań zbrodni wojennych.

x x
x

W Bernie utworzono dnia 15 czerwca Polsko-Szwajcarską Radę Medyczną, której zadaniem będzie utrzymywanie stałej łączności między światem medycznym Polski i Szwajcarii, pomoc w wymianie publikacji medycznych i studentów medycyny, tworzenie stypendiów na wydziałach medycznych różnych uniwersytetów i t.d. Przewodniczącym Rady został prof. Minkowski, lekarz z Zurychu. Wiceprezesami zostali dwaj profesoro- rowie szwajcarscy.

x x
x

Z okazji zwycięskiego zakończenia wojny "prezydent" Bierut udekorował 26 generałów armii Zymierskiego Krzyżami Virtuti Militari, Krzyżem Grunwaldzkim i innymi odznaczeniami wojskowymi.

Są to generałowie: Korczyk, Swierczewski, Popławski i Animichowski (wszyscy czterej linjowi oficerowie Czerwonej Armii), generałowie: Kiniewicz, Polturzycki, Lisowski, Mierzycan, Bedziuk i Spychalski (wszyscy poza ostatnim linjowi oficerowie lub oficerowie wywiadu Czerwonej Armii, lub specjalnych oddziałów NKWD), generałowie: Kolunin, Kuźma, Huleja, Cukanow, Czerpa, Karaumow, Kowlik, Nowodwarski, Rodkiewicz, Sawczenko, Kłuczecki, Szankowski, Grochoczyński, Nałecz, Dembicki, Turski i Tarnowski.

Z odznaczonych generałów Polakami są tylko trzej ostatni oraz Spychalski i Swierczewski. O Swierczewskim należy jednak powiedzieć, że gdy brał udział w hiszpańskiej wojnie domowej, podawał się za Rosjanina.

x x
x

Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości, wśród Polaków aresztowanych przez rosyjskie władze, znajdują się następujący członkowie rządu R.P. z chwili wybuchu wojny:

Eugeniusz Kwiatkowski, b. wicepremier i minister skarbu, dawniej minister przemysłu i Handlu.

Gen. dywizji Tadeusz Kasprzycki, b. minister spraw wojskowych.

Juliusz Ulrich, b. minister komunikacji.

x x
x

K O M U N I K A T Y L O K A L N E

-x- Od Redakcji: Ostatnio przeszliśmy na wydawanie pisma w środy zamiast, jak poprzednio, w czwartki. Następny jednak numer wydamy wyjątkowo w czwartek, dnia 5 lipca.

-x- Kamilla Jagodzka, adres: Svartviksvägen 10, Stockholm-Traneberg posiada swego syna Pawła, lat 27, który przebywał w obozie koncentracyjnym Neuengamme pod numerem 18.120, a następnie pracował w Arbeitslager Drütte.

-x- Dnia 2 lipca kończą się kartki na makaron (N 23), ser (Os 11) i jajka (nr. 11).